

PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, ul. Królewska Nr. 23.



FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

„STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

Warszawa, ul. Królewska Nr. 1. Telef. 205-25.

R-k w Pocz. Kasie Oszczęd. № 2.721.

Polecamy po cenach konkurencyjnych do natychmiastowej dostawy

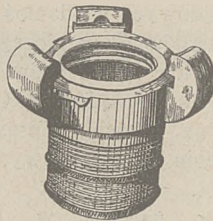
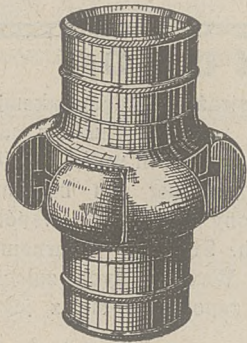
Sikawki przenośne „TRYUMF” i 2-cylindrowe, Sikawki 4-kołowe, Wozy rekwizytowe, Hydrofory, hydronetki, hydropalty, Beczkowozy 2 i 4-kołowe, Drabiny,

Łączniki zczep. „POLONJA” i śrubowe, MASKI dymowe,

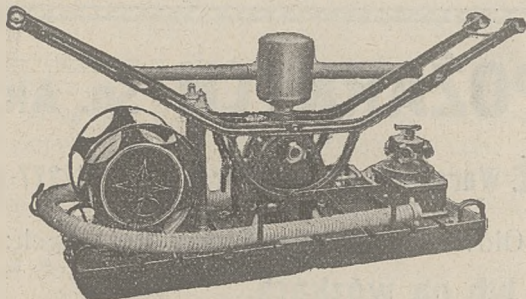
POCHODNIE,

KASKI,

PASY i t. p.



Łączniki zczepiane „Polonja”
(patent № 584)



Sikawka „Tryumf”
(patent № 4/1)

Hurtowy skład węży

parcianych i gumowych,
w pierwszorzędnym gatunkach.

STALE na SKŁADZIE:

SIKAWKI MOTOROWE

przyczepne i przenośne.

STRAZACKIE BIURO TECHNICZNE

WARSZAWA · NOWOGRODZKA · 12 · TEL · 139-37
 KONTO · P · K · O · 106-21
 POLECAMY · SZYBKĄ · DOSTAWĘ · PRZYBORÓW · DLA · STRAŻY
 POŻARNYCH · W · DUŻYM · WYBORZE
 NA · ZADANIE · WYSYŁAMY · SZCZEGÓŁOWE · OFERTY · I · CENNIKI
 PORAD · I · INFORMACJI · UDZIELAMY · BEZPŁATNIE

Opuścił drukarnię podręcznik:
**Wyszkolenie korpusu
 ochotniczej straży pożarnej**
 część I-sza.

w opracowaniu Inspektora Pożarniczego na Województwo Krakowskie, **Adama Biedron - Kalinowskiego**, polecony do użytku służbowego w strażach pożarnych uchwałą Głównej Komisji Technicznej z dnia 11 maja 1926 r. Podręcznik zawiera 170 stron, 1 tablicę - program, 115 rysunków. Obejmuje: 4 działy: wyszkolenie pojedynczego strażaka, formalne, bojowe, opis sprzętu strażackiego i służbę wewnętrzną z organizacją straży pożarnych.

Cena egzemplarza 5 złotych bez przesyłki pocztowej.

Do nabycia w Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego, w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 23.

Zarząd**Ochotniczej Straży Pożarnej**przy Cukrowni „**ŁUBNA**”w **KAZIMIERZY WIELKIEJ**,

poczta loco, pow. Pińczowski, woj. Kieleckie

poszukują **kapelmistrza**, **kawalera**Warunki: **150 zł.** miesięcznie, pokój kawalerski z obsługą.

Oferty z odpisami świadectw należy składać do 1 sierpnia r. b.

B A C Z N O Ś Ć !

W interesie placówek strażackich leży jak najszersze rozpowszechnienie wśród czynników samorządowych wiadomości zawartych w Nr. 15—16 „Przeglądu Pożarniczego”; numer ten bowiem całkowicie został poświęcony zagadnieniu współpracy samorządów z Och. Strażami pożarnymi.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zalecił organom samorządowym zapoznanie się z jego treścią.

Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Cena egzemplarza podwójnej objętości 80 gr.

SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH Sp. Akc.

Fabryka: Grodzisk Maz., ul. Fabryczna 11, tel. 39 Sprzedaż: Warszawa, ul. Senatorska 29, tel. 277-42.

Poleca wypróbowane przez Komisję Techniczną Głównego Związku Straży Pożarnych:

Sikawki ręczne przenośne lub na wózkach,

beczkowozy, wózki pod sikawki, drabiny, węże tłoczne i ssawne, łączniki, kaski, topory i t. p.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW DLA STRAŻY POŻARNYCH.

PRZEGLĄD POŻARNICZY



ILUSTROWANY DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY POŻARNICTWU

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Redakcja i Administracja
Warszawa,
ul. Królewska Nr. 23 (IV piętro).
tel. 125-42, tel. osob. redaktora
154-45.
KONTO w P. K. O. Nr. 235.
Ceny ogłoszeń na żądanie.

Wychodzi 3 razy w miesiącu.
Rok XII. No 18
Warszawa, dn. 25 lipca 1926 r.

Prenumerata.
Rocznie (z przesyłką) Zł. 15.—
Półrocznie „ „ 8.
Kwartalnie „ „ 4.50

OD REDAKCJI.

Numer niniejszy „Przeglądu Pożarniczego“ wydajemy ze znacznym opóźnieniem, spowodowanym skutkiem strajku pracowników drukarskich; następne numery lipcowe (19 i 20-y) ukażą się w ciągu najbliższego tygodnia.

Walcząc z poważnymi trudnościami finansowymi, stanęliśmy znów przed zaporą w postaci znacznego powiększenia się kosztów druku. Mimo to pozostawiamy cenę prenumeraty niezmienną; jesteśmy przekonani, że Sz. Czytelnicy docenią nasze wysiłki i poprą je przez zaobcywanie dla „Przeglądu Pożarniczego“ nowych prenumeratorów, tylko bowiem tą drogą umocnione zostaną podstawy egzystencji i zabezpieczony rozwój jedyne go organu pożarnictwa w Polsce.

Projektowane zmiany w statucie Główn. Zw. Str. Poż. R. P.

Zadania strażactwa polskiego w zakresie zagadnień pracy zrzeszonej są bardzo rozległe. Zadania te będą pomyślnie spełniane, a działalność i rozwój strażactwa naszego zatoczą szerokie kręgi, gdy obracać się będziemy w odpowiednich ramach organizacji, gdy struktura organizacyjna zrzeszonego strażactwa będzie właściwa i gdy powiązanie wszystkich komórek zrzeszenie będzie ścisłe i trwałe.

To też nie obojętne są bezwątpienia dla zrzeszonego ogółu strażactwa naszego zagadnienia, dotyczące organizacji zarówno Głównego Związku Straży Pożarnych, jako tego pnia macierzystego korporacji strażackich oraz jego ogniw składowych — Związków Wojewódzkich i Okręgowych, jako korzeni, z których czerpie swe soki żywotne i moc swego istnienia zrzeszona praca strażactwa.

Główny Związek Straży Pożarnych powołany został do życia we wrześniu 1921-go roku, przy czym, jak wiemy, powstał on ze związków strażackich, istniejących już przed tą datą w byłych dzielnicach zaborczych. Różnice dzielnicowe, wytworzone odmiennymi systemami organizacji i rządzenia trzech b. państw zaborczych, przejawiały się we wszystkich dziedzinach życia, a i korporacja stra-

żacka, wolna od nich nie była. Stąd też trudno było i organizację naszego Głównego Związku w chwili jego tworzenia oprzeć odrazu na zasadach, jakie stosowane być winny we własnym już Państwie i dlatego to w korporacyjnej strukturze strażactwa naszego widzimy obecnie różne braki i niedociągnięcia. Z tego zdawali sobie bezwątpienia sprawę współtwórcy dzisiejszych podstaw naszej organizacji, lecz ufali, że pierwsze lata działalności przyniosą doświadczenie, na podstawie którego będzie można skuteczniej udoskonalić w niedalekiej przyszłości organizację zrzeszonego strażactwa. I istotnie dziś zasobni już jesteśmy w pokaźny zasób doświadczenia.

Podjęcie zmian w ustroju zrzeszonym strażactwa stało się też jednocześnie pilną koniecznością. Odkładanie tej konieczności, zaniechanie wprowadzenia już obecnie udoskonalenia, których celowość uwidacznia zdobyte doświadczenie życiowe, bardzo ujemnie odbiłoby się na realizacji zadań, do jakich prace zrzeszonego strażactwa zmierzają. To też i myśli dojrzałe rychło w czyn się zamieniły winny.

Dowodem zaś dojrzałości myśli twórczych w zakresie doskonalenia organizacji zrzeszonego strażactwa, są właśnie prace Komisji Organizacyj-

no-Regulaminowej Głównego Związku Straży Pożarnych, podjęte nad rewizją statutów Głównego Związku Straży Pożarnych, związków wojewódzkich i okręgowych, a wreszcie i statutu wzorowego poszczególnych straży pożarnych. Komisja zmianowa, ukonstytuowana w końcu roku ubiegłego, już w marcu roku bieżącego podjęła prace około zmian w statucie i regulaminie Głównego Związku Straży Pożarnych w pierwszej mierze i po szeregu posiedzeń ustaliła ostatecznie w trzech czytniach projektowane zmiany rzezonego statutu; z kolei przystąpiono też obecnie do ustalenia projektów zmian w regulaminie Głównego Związku. Zanim prace te zostaną ostatecznie ukończone i zanim projektowane w ustroju zrzeszonym strażactwa zmiany zostaną przyjęte i wprowadzone nieodzowne jest po zasadniczym rozważaniu i ustaleniu projektowanych zmian w statucie Głównego Związku poinformować o nich ogół strażactwa i czynników zainteresowanych życiem naszej korporacji.

I tak na plan pierwszy zagadnienia wysuwa się kwestja organizacji władz korporacji strażackiej — Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych.

Dotychczas Rada Naczelna, jeśli chodzi o podstawową strukturę korporacyjną, t. j. o przedstawicielstwo w niej poszczególnych związków wojewódzkich, składa się z delegatów związków wojewódzkich po jednym od każdego. Jeśli zważymy teraz, że poszczególne związki wojewódzkie ogniskują bardzo różnorodną liczbę placówek strażackich, zarówno kilkadziesiąt lub kilkaset, a więc np. jedne związki wojewódzkie liczą po sześćdziesiąt lub siedemdziesiąt straży, inne zaś sześćset lub siedemset, to jasne jest, że reprezentacja strażactwa w Radzie Naczelnej jako organie zwierzchnim, jest niewspółmierna i niewłaściwa. Związki wojewódzkie, liczące większą ilość straży zrzeszonych i rozwijające przeto działalność w szerszym zakresie, nie mają możliwości odpowiedniego oddziaływania na działalność Głównego Związku.

Odbija się to ujemnie na żywotności poczynań Głównego Związku i nie stwarza tego ścisłego powiązania, jakie istnieć powinno pomiędzy centralą a składowymi komórkami korporacji. Nadto uwidacznia się zbyt jaskrawo czynnik uprzywilejowania jednych, pokrzywdzenia drugich. A wszak proporcjonalność przedstawicielstwa członków danego zrzeszenia w zespole władz zwierzchnich jest podstawową zasadą w ustroju Państwa, samorządów i wogóle ustroju demokratycznego. Jakim korporacja strażacka wyróżniać się winna. To też niema powodów, aby te zasady podstawowe były zaniedbywane i choć na okres początkowy mogła obecna struktura Głównego Związku mieć przejściowo prawo bytu, to jednakże obecnie stosowana być nadal nie powinna, gdyż działałaby coraz bardziej osłabiająco na spójność korporacji.

Kwestja podjeta nie ulega więc w swej podstawowej zasadzie dyskusji i jedynie ustalić wypada granice przedstawicielstwa i jego proporcjonalności. Łatwo odnieść wrażenie, że postanowienia Komisji Organizacyjno-Regulaminowej są w tych sprawach trafne, w odniesieniu do obecnego stanu strażactwa.

Tak więc w myśl zasady projektowanej przez Komisje Organizacyjno-Regulaminową, przedstawiciele poszczególnych związków wojewódzkich

wchodziliby w skład Rady Naczelnej, w liczbie od jednego do trzech od każdego związku wojewódzkiego; przytem związki liczące do 250 straży związkowych byłyby reprezentowane w Radzie przez 1-go delegata, związki liczące do 500 straży — przez 2-ch delegatów i wreszcie związki liczące ponad 500 straży związkowych delegowałyby do Rady Naczelnej po 3-ch przedstawicieli. W dalszym ciągu liczba przedstawicieli nie ulegałaby zwiększaniu. Przy wprowadzeniu tej zasady obecny skład przedstawicieli związków wojewódzkich z liczby 16-tu wzrósłby mniej-więcej do liczby 25-ciu delegatów.

Jeżeli teraz uświadomimy sobie, że w obecnym swym składzie Rada Naczelna liczy bardzo niewiele, stosunkowo, czynnych strażaków, posiadają w niej bowiem skądinąd cenną dla pożarnictwa i przodujący w niem przedstawiciele samorządów, to dojdziemy do przeświadczenia, że projektowane zmiany okażą się bardzo korzystne dla rozwoju Głównego Związku Straży Pożarnych. Dzięki tej zmianie Związek zyska w zespole władz zwierzchnich liczniejszy niż obecnie zastęp czynnych strażaków.

Na jedno tylko możnaby w projektach tych zwrócić uwagę, a mianowicie, że odpowiadają one w zupełności stosunkom chwili obecnej, lecz że z czasem w miarę rozrastania się związków wojewódzkich i zwiększania się ogniskujących się w nich placówek strażackich, niewspółmierność przedstawicielstwa dotychczasowego znowu się powtórzy. Należałoby więc pomysleć o ujęciu tej kwestji w pewną zasadę, którejby nie zmieniał bieg czasu. Z ustalonych bowiem obecnie granic wynikałoby poniekąd, że w celu zachowania proporcjonalności przedstawicielstwa zasłaby w przyszłości konieczność dalszego zwiększania liczby delegatów. W ten sposób skład członków Rady Naczelnej stale wzrastałby, a jednakże należałoby tego uniknąć z uwagi na zachowanie dostatecznej sprężystości działania tego zwierzchniego organu.

Poza powyższymi projektami zmian, Komisja Organizacyjno-Regulaminowa postanowiła zwiększenie w Radzie Naczelnej przedstawicielstwa władz państwowych przez wprowadzenie obok uwzględnionego w obecnym statucie delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, również delegata Ministerstwa Spraw Wojskowych. Oczywiście motywować nie potrzeba, iż z uwagi na wojskowy poniekąd ustrój drużyn strażackich i rolę straży w pracach przysposobienia rezerw obrony narodowej, jest to wprost nieodzowne.

Całkowita słuszność przypisać też należy dalszemu projektowi Komisji, iżby Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych otrzymała w Radzie Naczelnej przedstawicielstwo, zwiększone do liczby dwóch delegatów, zamiast, jak dotychczas, jednego. Instytucja ta, zasilać znacznymi funduszami straże pożarne i Związki, winna być z Głównym Związkiem Straży Pożarnych iaknaściślej powiązana.

Tak więc zwierzchni, kierowniczy organ korporacji strażackiej — jej Rada Naczelna zostałaby licznie zwiększona. To zwiększenie liczby członków Rady Naczelnej nie budzi bynajmniej żadnych obaw, że ciało zbiorowe liczniejsze mogłoby okazać się zbyt mało sprężyste w działaniu. Jeśli bowiem zważymy, że Rada Naczelna nadaje tylko ogólny kierunek i zasadnicze dyrektywy prac Głównego

Związku Straży Pożarnych, gdyż zbierać się może zaledwie kilka razy do roku, a natomiast organem, kierującym stale pracami Głównego Związku, być powinien właściwie Zarząd Główny, to nie widzimy konieczności i celowości, iżby zwierzchni organ korporacji strażackiej był zbyt ograniczony w swym składzie liczebnym.

Pozostaje nam teraz omówić jeszcze projekty innych zmian, dotyczących kompetencji zjazdów walnych, powiązania w Głównym Związku poszczególnych związków wojewódzkich i t. p., co uskutecznię w numerach najbliższych.

S. Pałowski.

Kilka uwag o sygnalizacji pożarowej.

Niejednokrotnie miałem możność zbadania sposobów sygnalizacji pożarowej w miasteczkach i wsiach. Przekonałem się więc, że prawie wszędzie stosowaną jest sygnalizacja głośna i tak np., po wsiach: trąbka strażacka, dzwony kościelne, stróże nocne gminne, kolejowe w miejscowościach koło linii kolejowych, kolejne z pośród miejscowych gospodarzy lub wreszcie wyznaczane kolejno ze straży pożarnej, i to z gwizdkami, tubami alarmowymi lub zgoła bez żadnych przyrządów alarmowych.

Po miastach zaś używa się tej samej sygnalizacji, a w najlepszym wypadku bekadeł lub — o ile znajduje się jakaś fabryka — syren. Telefony należą do rzadkości, spotykane są bowiem tylko w większych miastach.

Napotkałem nawet w paru miejscowościach dość osobliwy sposób zwoływania członków straży pożarnej t. zw. „motylem“, czyli przesyłanie z domu do domu danego rozkazu pisemnego za pośrednictwem członków rodzin strażackich. Rzecz naturalna, iż zarządzona zbiórka trwała bardzo długo, gdyż bliżej mieszkający członkowie och. s. p. tłumaczyli sobie, że zanim mieszkający na krańcach wsi się zjedzą, to i oni będą mieli dość czasu, by skończyć zaczęta pracę domową i zwykle przychodzili później jeszcze od tamtych.

W miasteczkach zaś sygnalizacja przedstawia się w porównaniu ze wsią jeszcze gorzej, już to ze względu na różnorodność zawodów członków straży pożarnej, już też dla oddawna utartego zwyczaju, że wtedy to a wtedy, o tej lub owej godzinie mamy się zebrać w remizie lub gminie i na tem koniec. Pozatem nie urządza się z reguły żadnych próbnych alarmów w celu wyćwiczenia sprawności (bo pocóż druhów męczyć-) i wierzy się mocno, że w razie wypadku poważnego pożaru wszystko się zbierze lub napewno usprawiedliwi przyczynę niestawienia się.

Ponieważ zatem sygnalizacja pożarna, a skutkiem należytego funkcjonowania teje, możność jaknajszybszego zebrania korpusu straży pożarnej jest rzeczą niezmiernie ważną — chciałbym zwrócić uwagę kompetentnych czynników na konieczne zarządzenia w tym kierunku, co by miało podwójną korzyść: w szkoleniu i samej akcji.

Zasadniczo więc mamy dwa rodzaje sygnalizacji: **głośną i cichą**. Głośna — jakkolwiek ma wiele ujemnych stron, jak np. niepokojenie mieszkańców, zwłaszcza w nocy i wywoływanie zbiegowiska, niedogodnego przy akcji, musi jednak pozostać nadal stosowana po wsiach z różnych powodów, a mianowicie:

- a) większego rozrzucenia domów, a zatem niemożności szybkiego zwołania członków straży pożarnej,
- b) łatwopalnego materiału budowlanego, a zatem konieczności szybkiej obrony najbliższej od pożaru znajdujących się domów przez samych mieszkańców tychże,
- c) uzupełnienia szeregów straży pożarnej przez cywilną ludność, bądź przy sikawce, bądź też przy dostarczaniu wody,
- d) dla natychmiastowego dostarczenia koni i ewent. beczek dla akcji straży.

Niechże jednak organa, pełniące nocną służbę dyżurów, będą wyposażone w dobre przyrządy alarmowe, jak np. tuby lub bekadła, bo gwizdki, któremi oznacza się godziny, są stanowczo za słabe i nie zwracają większej uwagi.

W miastach i większych miasteczkach jest sygnalizacja głośna, w XX wieku wprost nie do pomyslenia, i dziwić się tylko należy, że się ten stan rzeczy jeszcze wogóle spotyka przy dzisiejszej technice i łatwości zaprowadzenia cichej sygnalizacji pożarnej.

Przedewszystkiem nie mogę zrozumieć, dlaczego nie zaprowadza się posterunków obserwacyjnych na wieżach kościelnych po uprzednim porozumieniu się z władzami kościelnymi? (spotkałem to zaledwie w paru miejscowościach.) Sądzę również, że każde miasto, posiadające och. s. p., ze stałym pogotowiem, czy też bez, po przedłożeniu podobnego wniosku przez tamt. straż pożarną, zgodzi się napewno, a nawet — przypuszczam — posiadając, odstąpi do użytku straży jaki aparat induktorowy.

Toby był punkt pierwszy.

Drugim byłoby urządzenie alarmujące wszystkich członków straży pożarnej jednocześnie. Urządzić je można w niżej podany sposób.

W remizie lub urzędzie gminnym, gdzie jest stały dyżur zakłada się aparat induktorowy z numeratorem, do którego włącza się linję okrężną, biegnącą ulicami do mieszkań członków straży pożarnej, gdzie są umieszczone dzwoneki alarmowe o prądzie zmiennym.

Naczelnik straży i posterunek na wieży powinni mieć osobną linję z załączeniem aparatów telefonicznych lub dzwoneków ze słuchawkami o prądzie stałym do rozmowy, zasilane elementami Leclanchè (w centrali 4 — 6 sztuk, u naczelnika i na wieży po 2 sztuki). Druty mają być miedziane, na wolnej przestrzeni niezolowane, w obrębie mieszkań natomiast izolowane.

Do wszystkich dzwoneków przy zewnętrznej ścianie domu można załączyć gromochrony t. zw. gromniki, przeprowadzając uziemienie.

Posiadając takie urządzenie możnaby ułożyć sposób alarmowania np. 1 krótki sygnał — próba, 3 krótkie — zbiórka, 1 długi — pożar i t. d.

Sądzę również, że nawet koszta zakupu i urządzenia tegoż sposobu cichej sygnalizacji, aczkolwiek wymagałyby poświęcenia pewnego funduszu, to jednak nie powinny odstraszać straży pożarnych od skupienia uwagi w tym kierunku i dążenia do zrealizowania tej myśli dla własnego dobra i sprawności straży.

Postępująca wciąż elektryfikacja miast każe również przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości spotkamy się z zaprowadzeniem samoczynnych urządzeń alarmowych w wielu miastach.

Adam Biedron-Kalinowski.

Insp. Zw. Str. Poż. woj. krakowskiego.

Instrukcja o organizacji wyszkolenia straży pożarnych wojew. krakowskiego.

Wstęp. Wyszkolenie straży pożarnych województwa krakowskiego, kontrolowane przez oficerów korpusu inspekcyjnego w ciągu roku 1924-go i 1925-go, wykazało zupełny chaos w pracy wyszkoleniowej z jednej strony, a kompletny brak wyszkolenia korpusów straży pożarnych z drugiej strony, tak, że w zasadzie straże pożarne nie tylko nie przedstawiały wskutek tego większej wartości bojowej, ale użycie ich w walce z ogniem, mogło niejednokrotnie przynieść nawet większe szkody, niżli zniszczenia wywołane pożarem.

Pobieżne tylko prace inspekcyjne w roku 1924 zmusiły Inspektorat do wytyczenia ogólnych zasad wyszkolenia; zasady te od roku 1925 zostały przeniesione do Głównej Komisji Technicznej i tam były opracowane, po dokładnem zaś zapoznaniu się ze stanem istniejącym w roku 1925-tym, Inspektorat opracował niniejszą instrukcję, która ustaliła zasady, metody i kierunki pracy wyszkoleniowej straży pożarnych województwa krakowskiego.

Ogólne wytyczne pracy wyszkoleniowej. Wyszkolenie korpusów straży pożarnych składa się z prac: 1) Inspektoratu. 2) Naczelnictw Okręgowych i 3) z prac wewnętrznych straży pożarnych.

Prace Inspektoratu. Zakres działania. Prace wyszkoleniowe prowadzone są przez dział III wyszkolenia Inspektoratu Związku i przeprowadza się je przez: 1) szkolenie oficerów na kursach 6-cio tygodniowych, 2) szkolenie oficerów i podoficerów na kursach podstawowych 8-mio dniowych, 3) szkolenie oficerów i podoficerów na kursach uzupełniających 8-mio dniowych, 4) szkolenie oficerów i podoficerów na kursach uzupełniających 3-dniowych, 5) 1-dniowe odprawy oficerów w okręgach lub rejonach ćwiczebnych, 6) ćwiczenia kontrolne straży pożarnych w rejonach ćwiczebnych lub miejscowościach wyznaczonych, 7) ćwiczenia kontrolne straży pożarnych lub szkolenie w czasie przeprowadzania lustracji lub inspekcji, 8) zawody ćwiczebne konkursowe straży pożarnych w okręgach lub rejonach ćwiczebnych, 9) szkolenie specjalne.

Prace na kursach. Podstawą wszystkich prac czynności wyszkoleniowych wogóle jest ujednostajnienie programów szkolenia i ćwiczeń mechanicznych oraz przyjęcie jednakowej doktryny tak-

Tych kilka uwag rzucam w celu zachęcenia placówek strażackich do dalszej pracy w kierunku rozwoju i udoskonalenia tak ważnej dziedziny, jaką w organizowaniu obrony przeciwpożarnej jest do-brze urządzona sygnalizacja.

Jan M. Kubicki.

Uwaga. Jak się dowiadujemy, w sierpniu r. b. ma być wydana książka, poświęcona zagadnieniu całokształtu urządzeń sygnalizacyjnych w strażach. Książkę tę opracowuje insp. Zw. Krakowskiego druh Adam Biedroń-Kalinowski.

(Red.).

tycznej przy nauczaniu sposobów walki z ogniem.

Podstawą do wyszkolenia korpusu straży pożarnej, oprócz praktyki, która zawsze będzie najważniejsza w dziele wyszkolenia, jest przedewszystkiem kurs pożarniczy. Straż pożarna, nie posiadająca w swoim składzie odpowiedniego oficera lub podoficera z ukończonym kursem pożarniczym, nie może myśleć o swoim racjonalnym rozwoju.

Oficer lub podoficer, nie posiadający żadnego kursu podstawowego, uzyskuje przygotowanie do pracy na swem stanowisku w straży pożarnej przez kurs 8-mio dniowy podstawowy lub przez przygotowanie się przy pomocy podręczników i ćwiczeń prowadzonych przez kolegów starszych, którzy ukończyli już taki kurs; potem tak w pierwszym jak i w drugim wypadku składa egzamin przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną, na podstawie orzeczenia której może dopiero być zatwierdzony na stałe na swoim stanowisku w straży pożarnej. Po uzyskaniu wiadomości podstawowych, oficer lub podoficer—kursista, winien co trzy lata odbyć jeden z kursów uzupełniających 3-dniowych. Odbycie takiego kursu odnotowuje się na świadectwie z kursu podstawowego, w razie zaś nie przybycia na kurs uzupełniający w ciągu 5 lat, pomimo wezwania, świadectwo z kursu podstawowego traci swą ważność, o czem ukazuje się odpowiednia wzmianka w „Wiadomościach Urzędowych“.

W miastach i miasteczkach, w których obowiązuje ustawa o policji ogniowej z dnia 10. II. 1891, każda ochotnicza straż pożarna, która przyjęła obowiązki straży gminnej, musi w swoim składzie osobowym posiadać oficera z ukończonym 6-cio tygodniowym kursem podstawowym i egzaminem, złożonym przed Komisją Egzaminacyjną Tym. Wydziału Samorządowego we Lwowie. (Program tego kursu zostanie ogłoszony osobnem zarządzeniem).

Oficerowie, którzy ukończyli 6-cio tygodniowy kurs pożarniczy podstawowy, obowiązani są co 4 lata powtórzyć uzupełniający kurs 8-io dniowy, gdyż w przeciwnym razie świadectwa wydane im przez Tym. Wydziału Samorządowy, tracą swą ważność, o czem ukazuje się odpowiednie ogłoszenie Tym. Wydziału Samorządowego i wzmianka w „Wiadomościach Urzędowych“.

W czasie trwania kursu wszystkich uczestników obowiązuje bezwzględnie „Regulamin służby kursów“.

Prace na odprawach. Niezależnie od pracy kursów, organizowane są w miarę potrzeby i na specjalne zarządzenie Inspektoratu jednodniowe odprawy oficerów w siedzibach okręgów lub rejonów ćwiczebnych.

Odprawy mają za zadanie utrzymanie stałego kontaktu oficerów z władzami okręgowymi i wojewódzkimi, a to w celu ujednostajnienia i udoskonalenia obrony przeciwpożarnej, przedyskutowania licznych zagadnień pożarnych w odniesieniu i zastosowaniu do warunków lokalnych oraz wyjaśnienia zarządzeń władz okręgowych i wojewódzkich.

Ćwiczenia kontrolne straży pożarnych. Oficerowie i podoficerowie straży pożarnych po skończeniu kursu podstawowego, lub po złożeniu egzaminu przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną i po uzyskaniu dodatniego postępu, są uprawnieni do prac wyszkoleniowych w strażach pożarnych. Prace swoje prowadzą oni od roku 1926 według planów i wskazówek wydanych strażom pożarnym w podręczniku „Wyszkolenie korpusu ochotniczej straży pożarnej“ część I-sza. Wszystkie straże pożarne obowiązane są ściśle wykonywać plan działalności fachowej Inspektoratu pod rygorem konsekwencji z tego wynikających.

W celu skontrolowania, czy ćwiczenia te są istotnie wykonywane, a przy wykonywaniu, czy nie odbiegają od obowiązujących przepisów i ustalonych wzorów, Inspektorat przeprowadza przez oficerów korpusu inspekcyjnego — ćwiczenia kontrolne.

Ćwiczenia kontrolne przeprowadza się na zarządzenie Inspektoratu, w siedzibie okręgu lub rejonu ćwiczebnego, lub wreszcie w miejscowości wyznaczonej przez Inspektorat.

Zasadniczo każda straż pożarna winna co trzy miesiące odbyć jedno ćwiczenie kontrolne. Do chwili jednak powiększenia liczby oficerów korpusu inspekcyjnego, okres ten może ulegać zmianie.

Kontrola i szkolenie podczas lustracji. Niezależnie od ćwiczeń kontrolnych, przeprowadzonych na zarządzenie specjalne Inspektoratu, oficerowie korpusu inspekcyjnego przeprowadzają kontrolę, czy ćwiczenia są wykonywane według programu, a wykonywane — czy nie odbiegają od przepisanych wzorów i instrukcji. Sposób przeprowadzania takich kontroli podczas lustracji ustalają przepisy inspekcyjne Regulaminu Naczelnictw Okręgowych W. K. 1. W wypadku, gdzie oficer korpusu inspekcyjnego napotka w czasie prac swoich niedostateczne wyszkolenie programowe, zaniedbanie tego działu pracy lub odchylenia od obowiązujących przepisów ćwiczebnych, przeprowadza natychmiast po kontroli ćwiczenia według programu ustalonego.

Zawody ćwiczebne konkursowe. Zawody ćwiczebne konkursowe są ukoronowaniem pracy wyszkoleniowej straży pożarnych. Mają one wykazać pracę straży pożarnej w dziale wyszkolenia, obudzić i wytworzyć szlachetną rywalizację straży pożarnych.

Zawody ćwiczebne przeprowadza się w Okręgu na zarządzenie Inspektoratu zasadniczo raz na dwa lata.

(C. d. n.)

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH.

Dział Urzędowy.

Komunikat.

W dniu 13/VII. odbyło się w lokalu Gł. Zw. Str. Poż. R. P. miesięczne posiedzenie Gł. Komisji Technicznej, przy udziale pp.: inż. Tuliszkowskiego, nacz. Sztromajera, dyr. Dziedzickiego, prez. Ćwiklińskiego, kom. Milewskiego, kom. Prokopa, dyr. Wójcikiewicza oraz insp.: Kalinowskiego, Radwana, Drzewieckiego, Rusieckiego i Holewińskiego.

Komisja rozpatrzyła zgłoszony przez p. Piotrowskiego z Olkusa projekt zmian w sposobie zczepiania części drabiny Szczerbowskiego. Po dyskusji uznano, że ze względu na konieczność bardzo starannej konserwacji tego rodzaju zaczepu, jako posiadającego sprężynę, łatwo podlegającą rdzewieniu i złamaniu, nie nadaje się on do polecenia do powszechnego wprowadzenia w strażach. Projekt urządzenia, zapobiegającego pożarom sadzy w kominach, zgłoszony przez p. Burczyckiego ze Stanisławowa, przekazano Związkowi Straży Poż. Woj. Stanisławowskiego, celem dokonania prób praktycznych.

Postanowiono na następnym posiedzeniu dokonać prób pasów bojowych, wyrabianych przez fir-

my krajowe. Odbyto drugie czytanie projektów: instrukcji do ćwiczeń z drabinami mechanicznymi 2 koł. (referat insp. Górniaka) regulaminu egzaminu kwalifikacyjnego dla oficerów O. S. P. (ref. insp. Holewiński) oraz części projektu programu kursu instruktorskiego (ref. insp. Holewiński). Omówiono podstawy, na jakich, powinien się opierać program nauki pożarnictwa w szkołach policyjnych, powierzając opracowanie programu insp. Rusieckiemu i Drzewieckiemu. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do władz Związku o poczynienie odpowiednich kroków, celem wprowadzenia pożarnictwa, jako przedmiotu obowiązkowego do szkół policyjnych.

Po rozpatrzeniu podręcznika „Mały Instruktor Strażacki“, Komisja porozumiała się z autorem, p. dyr. Wójcikiewiczem, w sprawie dołączenia do podręcznika obowiązującej instrukcji ćwiczebnej.

Inspektor Gł. Zw. S. P. R. P., M. Radwan rozpoczął w dn. 19 b. m. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo jego objął insp. Z. Holewiński.

Inspektor Zw. S. P. woj. Śląskiego B. Pachelski rozpoczął w dn. 19 b. m. urlop wypoczynkowy.

Sprawozdanie z działalności Gł. Komisji Technicznej, za 1 półrocze 1926 r.

Gł. Komisja Techniczna odbyła od 1 stycznia do 1 lipca b. r. 6 posiedzeń, w tem jedno 2-dniowe. Na zebraniach tych załatwiono 85 spraw. Z najważniejszych wymienić należy: ustalono warunki konkursów na wóz pogotowia i wspinalnie, opracowano regulamin umundurowania, regulamin zawodów straży, program i regulamin kursów pożarniczych 8-dniowych, oficerskich, 3-dniowych uzupełniających oraz 1-dniowych odpraw dla oficerów straży och., instrukcję do ćwiczeń z sikawką 4-kolową, zasady organizacji korpusu Och. Str. Poż., (jako materiał dla komisji Organizacyjno-Regulaminowej) konspekty do wykładów na kursach pożarniczych, postanowiono zapoczątkować muzeum pożarnicze i bibliotekę fachową.

Komisja dokonała prób hełmów metalowych wyrabianych przez firmy warszawskie oraz „lancy pożarniczej“ wyrabianej przez p. J. Strąka z Iwanisk.

Komisja Ekspertów przy Gł. Komisji Technicznej wykonała 20 ekspertyz, podczas których zbadano 152 sikawki ręczne, a mianowicie: w firmie: Składnica Straży Pożarnych Sp. Akc. (fabryka w Grodzisku Maz.) — 103, w firmie: Strażackie Biuro Techniczne S. Z. O. O. (fabryka Rzewuski i S-ka) — 30, w firmie: B-cia Mencil — 16, w firmie: „Strażak“ L. Piętka, A. Płoski i G. Szolowski (fabryka P. T. R.) — 3.

Wyniki konkursów.

Konkurs na projekt wspinalni.

Ogłoszony przez Gł. Związek Straży Poż. R. P. konkurs na wspinalnie został rozstrzygnięty przez sąd konkursowy w dniu 7 czerwca b. r. Na konkurs nadesłano 4 prace. Za nadające się do rozpatrywania uznano 3 projekty. Wobec tego, że żaden z projektów nie odznaczył się wybitnymi zaletami, nagrody I nie przyznano. Nagrodą II-gą odznaczono projekt oznaczony godłem: „Karjola“ p. Kamila Lisowskiego. Do zakupu zakwalifikowano projekt oznaczony godłem: „Gore“ p. Karola Drzewockiego. Obie wspinalnie są zaprojektowane jako czterościenne, swobodnie stojące, 2-piętrowe z galeryjką.

Dla ułatwienia strażom wznoszenia wspinalni przystąpiono obecnie do wykonania szczegółowych planów roboczych wyżej wymienionych projektów, jak również do opracowania planu najprostszej wspinalni jednościennej. W najbliższym czasie strażę będą mogły otrzymywać kopie powyższych planów.

Konkurs na projekt wozu pogotowia.

Ogłoszony przez Gł. Związek Str. Poż. R. P. konkurs na wóz pogotowia został rozstrzygnięty przez sąd konkursowy w dniu 15 czerwca. Na konkurs nadesłano 7 prac, z których sąd uznał za nadające się do rozpatrywania 5. Wobec braków, jakie posiadają wszystkie projekty rozpatrywane, sąd żadnej z nich nie wyróżnił. Sprawa ustalenia typu wozu zostanie wobec powyższego ponownie przekazana Gł. Komisji Technicznej.



ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI ZAWODOWE

Pyt. 1. Czy sekretarz straży może być płatny za prowadzenie księgi protokołów i innych oraz za prowadzenie całej biurowości straży?

Odp. 1. Sekretarz Zarządu O. S. P. jest członkiem czynnym straży, a więc w myśl § 6 wzorowego Statutu O. S. P., obowiązki swe spełnia bezinteresownie.

Pyt. 2. Czy komendant straży wraz ze sztabem mają prawo zwalniać członków czynnych bez porozumienia się z Zarządem i przed jego decyzją?

Odp. 2. Usunięcie członka czynnego ze straży należy w myśl § 25 a wzorowego Statutu O. S. P. do kompetencji Zarządu. Naczelnikowi przysługuje natomiast na zasadzie § 69 prawo zawieszenia członka czynnego w czynnościach.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Wyszedł z druku tom 1-szy Skorowidza Miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczący woj. Warszawskiego, opracowany na podstawie wyników spisu ludności z dnia 30 września 1921 r., oraz innych źródeł urzędowych. Zawiera on kompletny wykaz miejscowości z zaznaczeniem ich charakteru topograficznego i prawno-administracyjnego, oraz podaje dla każdej miejscowości liczbę budynków i liczbę ludności z podziałem według płci, wyznania i narodowości. Wykaz miejscowości tego województwa ułożony jest powiatami, a w obrębie powiatów gminami. Na końcu tomu dodano skorowidz alfabetyczny, co pozwala na natychmiastowe stwierdzenie, w jakim powiecie i gminie znajduje się dana miejscowość.

Nie trzeba chyba zaznaczać, że wydawnictwo to posiada ogromną doniosłość naukową i stwarza nową podstawę do badania rozszedlenia ludności, oraz stosunków etnograficznych. Nie mniejsze jest znaczenie praktyczne tej publikacji tak dla sfer gospodarczych, przemysłowych i handlowych szczególnie kooperatyw, dla wszelkiej pracy kulturalno-oświatowej i społecznej jak i dla administracji państwowej i komunalnej, dla której „Skorowidz“ niewątpliwie stanie się niezbędnym podręcznikiem codziennego użytku. Cena tomu wynosi Zł 8.60.

Z żałobnej karty.

Och. Str. Pożarna w Międzyrzeczu Podlaskiem poniosła ciężką stratę wskutek śmierci nieodżałowanego i zasłużonego jej naczelnika i jednego z założycieli druha D-ra Issera Adlera. Na czele straży pozostawał druha Adler przez 22 lata; będąc lubianym i cenionym przez wszystkich współpracowników i podwładnych, czego dowodem było nadanie mu godności członka honorowego straży.

Ś. p. druha I. Adler był również członkiem szeregu innych instytucji społecznych, to też pogrzb jego był imponującą manifestacją żalu i uznania, z jakim miejscowe społeczeństwo odnosiło się do pracy zmarłego. W oddaniu ostatniej posługi wzięło udział około 5.000 osób, w czem delegacje zreszeń, instytucji i okolicznych straży pożarnych. Przed domem zmarłego i na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień.



Z życia okręgów.

Okręg Błoński. Przez druha instruktora T. Dębskiego zostały przeprowadzone lustracje straży w miejscowościach: Mszczonów, Baranów, Nadarzyn, Żyrardów.

Okręg Ciechanowski. W dniu 6-ym czerwca r. b. odbyły się manewry w Ciechanowie przy udziale 100 delegatów z 3-ch straży: Ciechanowa, Lekowa i Ościsłowa.

W dniu 27-ym czerwca r. b. odbył się ćwiczebny Zjazd Straży Pożarnych z Okręgu Ciechanowskiego, w którym wzięło udział około 400-tu delegatów, pod dowództwem prezesa Zw. Okręgowego druha Z. Wierzbickiego. Na zjazd przybyli: prezes Gł. Zw. S. P. R. P. druh Z. Choromański, inspektor

chanowskiej, defiladą wszystkich drużyn przed władzami strażackimi, oraz bankietem, na którym zebrano kwotę 75 zł. na samolot straży Woj. Warszawskiego.

Okręg Gostyniński. Dnia 29/VI r. b. w Gostyninie odbył się Zjazd rejonowy straży pożarnych, podczas którego przeprowadzone zostały zawody i manewry. W zjeździe wzięło udział 202-ch delegatów z 8-ju następujących straży: Gostymina, Sierakowa, Rataja, Strzałek, Leśniewic, Solca, Nowego Zaborowa, Łacka i Duminowa.

Dnia 4 lipca r. b. w Gombinie odbyły się zawody rejonowe, połączone z manewrami, w których wzięło udział około 200 delegatów z następujących straży: Gombina, Szczawina, Sannik, Słubic i Trebek.



W dn. 30.V. r. b. odbyły się w Gogolach (Ciechanowski) manewry strażackie z udziałem straży z Gogoli, Pałuk, Gołymina i Gołotczyzny.

Zw. Woj. Warsz. druh W. Mierzanowski, oraz przedstawiciele Zw. Okr. Mławskiego. Zjazd rozpoczęty został nabożeństwem oraz wręczeniem przez prezesa Gł. Zw. druha Z. Choromańskiego odznaczeń zasłużonym członkom Straży z Okręgu Ciechanowskiego.

Do zawodów stanęło 11 straży (8 do grupy III-ciej, 3 do grupy IV-ej).

W wyniku zawodów zdobyły nagrody straże w następującej kolejności: w grupie III-ej: I — Krasiniec, II — Gogole, III — Ojrzeń, IV — Leków, V — Gołotczyzna, VI — Ościsłów, VII — Ciechanów kolejowa; w grupie IV-ej: I — Grudusk.

W czasie Zjazdu wykonane zostały ćwiczenia p. w. przez straże z Lekowa i Gołotczyzny pod kierunkiem oficera instrukcyjnego por. Orłowicza.

Zjazd zakończony został popisem straży Cie-

Okręg Łowicki. Dnia 21.VI r. b. w Bielawach odbyły się manewry straży z udziałem 2-ch drużyn z Oszkowiec i Bielaw.

Dnia 22.VI r. b. w Jamnie odbyły się manewry straży, w których wzięło udział 38-u druhow z następujących drużyn: 1) Jamna, 2) Krępy, 3) Strzebieszowa i 4) Bochenia.

Dnia 29.VI r. b. w Zdunach odbyły się manewry straży przy udziale 100-u druhow z następujących drużyn: 1) Bąkowa, 2) Goleńska, 3) Łażnik, 4) Niedźwiady, 5) Strugienic, 6) Szymanowic, 7) Złakowa-Borowego.

Okręg Płocki. Och. Str. Poż. z Płocka brała ostatnio udział w ratowaniu okolicznych miejscowości tym razem nie od ognia, a od zalewu, który nastąpił wskutek długotrwałych deszczów i nagromadzenia się wielkiej ilości wody nie mającej od-

plywu; zwłaszcza intensywnie pracowała straż w Starożrebach. Musieli tu druhowie strażacy śpieszyć poza miasto z motopompą, aby ratować od zalania budynki niżej położonych miejscowości.

Co się tyczy życia Straży Płockiej, to jest ona zorganizowana bardzo dobrze, a tabory jej przedstawiają się wprost okazale. Straż posiada stałe pogotowie w sile 11 ludzi; na czatowni magistrackiej stoi zawsze posterunek strażacki. Do alarmowania członków straży w razie pożaru służy syrena elektryczna. Straż posiada samochód typu Forda z motopompą, jednak niezależnie od tego w remizie dyżuruje stale para koni. Oprócz tych udogodnień straż posiada szereg nowoczesnych przyrządów ratunkowych, obecnie zaś otrzymała duży samochód Packarda i przerabia go do celów pożarniczych. Pod względem zabiegliwości i staranności Straż Płocka zasługuje na szczerze uznanie.

Okręg Rypiński. Staraniem Okr. Zw. Straży Pożarnych w Rypinie, odbyły się następujące przeszkolenia straży:

1-dniowe przeszkolenie drużyny Och. Straży Poż. w Chrostkowie w dn. 9 maja.

1-dniowe przeszkolenie drużyny Och. Str. Poż. w Szczutowie w dn. 11 maja.

1-dniowe przeszkolenie drużyny Och. Str. Poż. w Skrwilnie w dn. 12 maja.

1-dniowe przeszkolenie drużyny Och. Str. Poż. w Płocicznie w dn. 13 maja.

2-dniowe przeszkolenie oficerów w Rypinie (16 i 17 maja), przy udziale 11 delegatów 2-u straży.

2-dniowe przeszkolenie oficerów w Ostrowitem (18 i 19 maja) przy udziale 9 delegatów 2 straży.

2-dniowe przeszkolenie oficerów w Dobrzyniu n/Drw. (20 i 21 maja) przy udziale 10 delegatów 3 straży.

Powyższe przeszkolenia przeprowadził instr. Zw. Str. Poż. Woj. Warszawskiego druh M. Płatek.

Okręg Radzyński. Dnia 27 i 28.VI r. b. przeprowadzony został 2-dniowy kurs dla oficerów straży; wzięło w nim udział 23-ch delegatów z następujących drużyn: 1) z Chrząstego, 2) Jadowa, 3) Jasienicy, 4) Kruszy, 5) Lipki, 6) Miąsy, 7) Międzylesia, 8) Poświętnego, 9) Radzymina, 10) Strachówki, 11) Słupna i 12) Tłuszcza.

Okręg Skierniewicki. Dnia 19.VI r. b. w Skierniewicach odbyły się manewry straży, z udziałem 250-u druhów z następujących drużyn: 1) Dąbrowic, 2) Godzianowa, 3) Krężcy, 4) Kawenczyna, 5) Makowa, 6) Mokrej-Lewej, 7) Skierniewic, 8) Woli-Makowskiej i 9) Żelaznej.

Dnia 26.VI r. b. w Michowicach odbyły się manewry straży, w których wzięło udział 108-u druhów z następujących drużyn: 1) Białymina, 2) Celiłgowa, 3) Głuchowa, 4) Janisławic i 5) Liniśna.

Dnia 3.VII r. b. w Woli-Pękoszewskiej odbyły się manewry straży z udziałem 40-u druhów z następujących drużyn: 1) Jeruzala, 2) Paplina, 3) Woli-Pękoszewskiej.

Okręg Warszawski. Dnia 30.V r. b. w Falenicy odbyły się manewry straży, w których wzięły udział drużyny: 1) z Falenicy, 2) Kaczego Dołu, 3) Wiązowny i 4) Starej Miłosny.

P o ż a r y .

KOWALEWO. W dniu 25.IV o godz. 17 m. 35 wybuchł pożar we wsi Kowalewo, w zabudowaniach Fr. Matuszewskiego. Na ratunek pospieszyły drużyny z O. S. P. w Lelicach i Drobiniu. Przyczyna pożaru niustalona. Pożar ugaszono o godz. 22.

LELICE. W dniu 2 maja r. b. o godz. 23-ciej wybuchł pożar w Dziembakowie, w zabudowaniach p. Umińskiego. Na ratunek pospieszyła drużyna O. S. P. z Lelic. Akcją kierował naczelnik straży w Dziembakowie Umiński. Spaliła się stajnia folwarczna.

SZOSTKA. W dniu 13 maja r. b. o godz. 23 m. 30 wybuchł pożar w Radziejowie Kuj. w zabudowaniach p. Orszyńskiego. Na ratunek pospieszyła drużyna Och. Str. Poż. w Szostce. Pożar ugaszono o godz. 4-tej dnia 14 maja r. b.

Winnica (pow. Pultuski). Dnia 14 maja r. b. o godz. 3-iej wybuchł w Winnicy pożar w zabudowaniach Bobińskiego. Sytuacja była tem groźniejsza, że w sąsiedztwie znajdowały się zabudowania bardzo skupione. Dzięki jednak drużynie strażackiej Roln. Szkoły z Gołatkowa, przy pomocy drużyny miejscowej i drużyny O. S. P. z Damosławia pożar ugaszono, przyczem zabezpieczono budynki sąsiednie. Straty znaczne.

RAKUTÓW (okr. Kujawski). W dniu 16 maja r. b. o godz. 1 m. 30 w pobliżu jeziora Rakutowskiego zapalił się skład suchej trzciny, własność p. Pruskiego. Na ratunek pospieszyły drużyny Och. Str. Poż. z Rakutowa i Gołoszewa. Zabezpieczając sąsiedni skład trzciny, pożar ugaszono o godz. 6-tej.

WOLA NAKONOWSKA (okr. Kujawski). W dniu 16 maja r. b. o godz. 10 m. 30 wybuchł pożar w Woli Nakonowskiej w zabudowaniach A. Brylińskiego. Na ratunek pospieszyły drużyny Och. Str. Poż. z Kruszyna i Śmiałowic. Akcją kierował adjutant straży w Śmiałowicach d-h Ziolkowski. Pożar ugaszono o godz. 12 m. 30.

Piastów (pow. Warszawski). W dn. 16.V r. b. o godz. 12-iej we wsi Bąki powstał pożar w zabudowaniach J. Kucha. Drużyna Straży Pożarnej Piastowa w składzie 32-ch druhów pod komendą dow. oddz. K. Kosewskiego o godz. 13 m. 30 pożar ugasiła, zabezpieczając jednocześnie stodołę odległą o 6 kroków od miejsca pożaru.

KURÓW. W dniu 25 maja r. b. o godz. 5 wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny we wsi Kurów w zabudowaniach T. Marszałka. Na ratunek pospieszyły drużyny Och. Str. Poż. z Kurowa i Kłotna. Akcją kierował naczelnik z Kurowa d-h T. Goździalski. Pożar ugaszono o godz. 11-tej.

OSIĘCINY. W dniu 29 maja r. b. o godz. 12 m. 40 wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny w Korytowie w zabudowaniach J. Małckiego. Na ratunek pospieszyła drużyna Och. Str. Poż. z Osiecin. Akcją kierował naczelnik d-h St. Lipski. Pożar ugaszono o godz. 15-tej.

LUBRANICE. W dniu 30 maja r. b. o godz. 1 m. 18 wybuchł pożar w posesji firmy „Rolnik“. Na ratunek pospieszyła miejscowa drużyna pod komendą adjutanta d-ha Nowakowskiego. Zabezpieczwszy zagrożone budynki firmy „Rolnik“ — pożar ugaszono. Spalił się samochód ciężarowo-osobowy.

Z życia zrzeszonego strażactwa.

Sprawozdanie z zebr. organiz. okr. Zw. Str. Poż. w Wyrzysku (Wielkopolski Zw. Str. Poż.).

W celu utworzenia Okręgowego Związku Straży Pożarnych na powiat wyrzyski odbyło się w Wyrzysku dnia 18 czerwca r. b. Walne Zgromadzenie delegatów władz, zarządów komunalnych i straży pożarnych z powiatu wyrzyskiego.

Odpowiednio do programu zagał zebranie zastępca prezesa Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych p. radca Dziedzicki z Poznania.

Zebraniu przewodniczył p. Starosta Wuyek. Referat wygłosił inspektor Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych na Województwo Poznańskie druh Górniak z Poznania, przyczem omówił on organizację okręgu i rozwój pożarnictwa na terenie Województwa Poznańskiego.

Do Zarządu Okręgowego Związku Straży Pożarnych na powiat wyrzyski wybrano P. Panów:

Starostę Wuyka z Wyrzyska, Gąsiorowskiego z Nakła, Kościłerskiego Kazimierza z Wyrzyska, Drożdżyńskiego z Białośliwia, Pazderskiego Wojciecha z Osieka, Braniewicza, Komisarza Obwodowego z Białośliwia.

Do Komisji rewizyjnej wybrano P. Panów: Burmistrza Pankanina z Łobżenicy, Pultina, soltysa z Wielicza, Miłkołajewskiego z Miasteczka. Na tem zebranie zakończono.

Pierwsze zawody okręgowe w Olkuszu.

Zbliża się okres, kiedy strażę mogą wykazać rezultaty swej całorocznej pracy podczas żmudnych i uciążliwych ćwiczeń, prowadzonych w celu wyrobienia odpowiedniej sprawności podczas akcji ratunkowej. Na zew Zarządu Związku Kieleckiego, polecającego organizowanie konkursów powiato-

wych we wszystkich okregach, pierwszy odezwał się Okręg w Olkuszu, pozostający pod wytrawnym kierownictwem druha Jana Jarny.

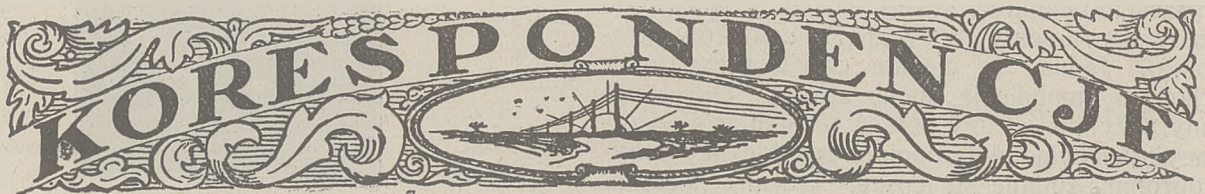
Pomimo ulewnego deszczu, padającego przez całą nos i uniemożliwiającego dojazd strażom z dalszych okolic powiatu, — stawiło się 10 drużyn w sile 185 ludzi, z 2 orkiestrami i 2 sztandarami. Pod komendą druha Wacława Kaliszka udano się na nabożeństwo, poczem komendant zjazdu zdał na rynku przed frontem wszystkich straży raport Zarządowi Związku Wojew., który z okazji konkursu zebrał się w Olkuszu na posiedzenie.

Po przeglądzie drużyn przez władze wojewódzkie i okręgowe z p. Starostą Stamirowskim na czele odbyło się wręczenie druhowi Jarnie pamiątkowego medalu od Zarządu Związku Kieleckiego.

Po okolicznościowych przemówieniach i defiladzie rozpoczęły się zawody. Do Sądu Konkursowego byli zaproszeni druhowie: S. Pakaszewski, Rene, i W. Kaliszek. Pierwsze miejsce zajęła straż ze Smardzewic, drugie straż z Pomorzan. Obie te strażę będą miały prawo wziąć udział w zawodach wojewódzkich dla premjowanych w okregach straży wiejskich, które to zawody odbędą się w Częstochowie. Nagrody były zafiarowane przez Sejmik i P. D. U. W. Podkreślić należy ściśle stosowanie się do programu uchwalonego przez Radę Naczelną i prawdziwą precyzyjność w wykonaniu ćwiczeń. Znać było, że naczelnicy tych straży po trafili w tak krótkim przeciągu czasu wyćwiczyć je już w obecnym sezonie ćwiczebnym, co dobrze świadczy o pracowitości i sprawności straży i energii ich komendantów.

Wyrazy uznania, jakie usłyszeliśmy w rzeczowych przemówieniach będą im otuchą do dalszych wysiłków.

Delot.



Jubileusz 25-lecia istnienia Och. Str. Poż. w Szymanowicach.

W dniu 6 czerwca 1926 r. Och. Str. Poż. w Szymanowicach obchodziła uroczyste dwudziestą piątą rocznicę swego istnienia.

Uroczyste posiedzenie Straży zagał prezes jej druh Stan. Kruszyński, poczem do prezydium zebrania zaproszono pp.: starostę Piwnickiego, del. Zw. Woj. druha Mniewskiego, pułk. Pauksza, del. Zw. Poznańskiego — druha Szatkowskiego, burmistrza miasta Pyzdr — Krona; na sekretarza zaproszono naczelnika Och. Str. Poż. Ratajskiej druha Malinowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zebrania, p. starosta Piwnicki odczytał listę zmarłych człon-

ków straży; pamięć ich uczczono powstaniem z miejsc i odegraniem przez orkiestrę marsza żałobnego. Następnie zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności straży.

Powstała ona w 1901 r. na wniosek, podpisany przez założycieli s. p. Michała Szarzyńskiego, Zygmunta Ertela, Szczepana Andrzejewskiego, oraz żyjących: Konstantego Peda, Stanisława Glapa, Józefa Wojciechowskiego, Władysława Wojciechowskiego, Stanisława Dymeckiego i ks. Antoniego Margóńskiego. Z biegiem czasu powstały oddziały Straży we wsiach: Lisiewie, Ciemierowie, Gizalkach, Rudzie i Wronowie. Z prywatnych ofiar pp.: Szarzyńskiego, Ertela, Dymeckiego i Pedego zakupiła straż dwie sikawki; umundurowanie zakupiła sobie na własny koszt sami członkowie Straży.



Och. Str. Poż w Szymanowicach w dniu jubileuszu 25 lecia. Pod sztandarem siedzi prezes Straży druh St. Kruszyński (x); na prawo od niego vice-prezes ks. Świeczkowski (xx); nac. Straży druh W. Kruszyński (xxx)

Organizację Straży przeprowadzili pp.: ś. p. Szczep. Andrzejewski i obecny prezes Stan. Kruszyński. Nowo zorganizowana straż pierwszy chrzest otrzymała przy pożarze w Szymanowicach, w sierpniu 1901 roku. Z biegiem czasu praca Straży rozwijała się coraz lepiej; w dn. 4 maja 1902 r. poświęcony został zakupiony z dobrowolnych składek sztandar Straży. W r. 1903 obok wciąż poprawiającego się stanu wyćwiczenia korpusu straży, następuje dalszy rozwój organizacyjny; dzięki znów ofiarom pp.: Szarzyńskiego, Ertela i Pedego, straż otrzymuje istniejącą po dziś dzień orkiestrę. W r. 1911 straż zakupuje sikawkę dla wsi Ruda Wieczyńska; koszt kupna pokrywa tażsama wieś. Własną sikawkę zakupuje sobie również w r. 1916 wieś Lisew. W r. 1924 oddział straży we wsi Lisew. tworzy oddzielną straż, czemu straż Szymanowicka nie stawia przeszkód, a nawet pozostawia nowej placówce strażackiej jedną sikawkę.

Przechodziła Straż Szymanowicka i czasy ciężkie. W r. 1905 na wieść o ogłoszeniu, t. zw. konstytucji, urządziła uroczysty obchód, co spowodowało prześladowania ze strony Rosjan. Poniszczono jej wtedy instrumenty muzyczne, a członków straży pobito. Jednak te ciężkie chwile przyczyniły się tylko do umocnienia ducha straży. Okres powojenny przyniósł straży pewne rozluźnienie jej organizacyjnych wiazań; dopiero rok bieżący przyniósł ogromną zmianę na lepsze. Czynnym członków liczy Straż obecnie 62, przyczem wszyscy są należycie umundurowani. Na pracy odbijają się ciężkie, powszechne zresztą w kraju, warunki materialne, gdyż straż musi również walczyć z brakiem funduszków. Większą zapomogą była kwota 740 zł., ofiarowana przez byłych członków zlikwidowanego sklepu „Przyszłość“. W ciągu swojego istnienia, wyjeżdżała Straż kilkadziesiąt razy do pożaru. W dowód uznania za owocną i pożyteczną pracę otrzymała Straż dyplom uznania od Pol. Dyr. Ub. Wzaj. oraz nagrodę pieniężną w sumie 500 zł. na kupno sikawki.

Prezesami Straży kolejno byli: do r. 1907 ś. p. Michał Szarzyński, od 1907 do 1911 — ś. p. Czesław Groszkiewicz i wreszcie od r. 1911 do dnia dzisiejszego p. Stanisław Kruszyński. Naczelnikami Straży byli kolejno: ś. p. Szczepan Andrzejewski, Osipow,

Henryk Ertel, Władysław Trojanowski i obecnie p. Witold Kruszyński. Obecnie Zarząd straży stanowią: prezes — p. St. Kruszyński, vice-prezes — ks. M. Świeczkowski oraz członkowie zarządu pp.: K. Peda, W. Trojanowski, W. Wojciechowski i M. Musiałowski; zastępcami członków Zarządu są: St. Głapa, J. Kasprolewicz, W. Brzeziński i J. Domański. Sekretarzem jest p. B. Chojnacki.

Naczelnikiem Straży obecnie jest p. W. Kruszyński, zastępcą — J. Świeczkowski, gospodarzem — Ant. Łukowski, adjutantem — W. Lewicz; chorążym — L. Walczak, dyrygentem orkiestry L. Głowczyński. Dowódcami oddziałów: I-go



Druh Witold Kruszyński
Nacz. Och. Str. Poż. w Szymanowicach nad Prosną.

A. Malak, II-go — J. Taczanowski, III-go — Z. Szulc i IV-go — S. Szymański. Co się tyczy wyekwipowania straży, to są pewne braki, nad usunięciem których straż obecnie pracuje. Po odczytaniu sprawozdania nastąpiła dekoracja jubilatów, a mianowicie druhów: A. Łukowskiego, S. Szymanowskiego, A. Gościała, K. Peda, W. Wojciechowskiego, S. Głapę, J. Kaczmarka, J. Kasprolewicza i J. Domańskiego. Odznaką jubileuszową wręczył jubilatom del. Zw. Woj. druh Mniewski.

Po dekoracji nastąpiły przemówienia, przyczem zabierał głos pp.: K. Mniewski, Szatkowski, J. Malinowski, Kosmański, Iglewski i wreszcie p. Starosta.

Wszyscy mówcy zgodnie podnosili zasługi ludności Szymanowickiej oraz działaczy społecznych, którzy Straż postawili na tak wysokim poziomie. Specjalnie podkreślano zasługi obecnego prezesa druha St. Kruszyńskiego. Ten ostatni odpowiedział wszystkim mówcom, dziękując im za słowa uznania. Z gorącym wezwaniem zwrócił się druha St. Kurzyński do miejscowego społeczeństwa, wzywając go do współpracy ze Strażą. Na zakończenie przemówienia odczytano nadesłane życzenia listowne, po czym odbył się wspólny obiad dla członków Straży i zaproszonych gości. Po obiedzie goście wpisali się do pamiątkowej księgi; na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna w parku druha prezesa Kruszyńskiego.

wie we wszystkich strażach pow. Sandomierskiego. Z pośród tych straży wybrano 6 strażaków, którzy jadą do 6-tygodniowego obozu letniego w Skolem.

Najwięcej zajęła się ćwiczeniami fizycznymi i wojskowymi Och. Straż Poż. w Staszowie i członkowie jej pod dowódctwem swego naczelnika, druha Tad. Czernickiego i całego sztabu Straży, z zapalem przystąpili do tej pracy w tem przekonaniu, że strażak polski zawsze musi być gotów walczyć zarówno z wrogiem wewnętrznym, jakim jest pożar, jak i z wrogiem zewnętrznym, który chciałby naruszyć stan posiadania Narodu.

Kiedy już mówimy o dzielnej Straży Staszowskiej — nie można pominąć milczeniem zasług, ja-



Och. Straż Poż. w Staszowie (pow. Sandomierski) podczas ćwiczeń przysposobienia wojsk.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W STRAŻACH POŻ. OKR. SANDOMIERSKIEGO.

(Och. Str. Poż. w Staszowie).

Od pewnego czasu możemy obserwować niezwykle ożywienie się prac przysposobienia wojskowego w strażach Okręgu Sandomierskiego. Od 1 kwietnia r. b. został zaangażowany instruktor pożarniczy druha Wład. Urbański, który po nawiązaniu kontaktu z pp. oficerami instrukcyjnymi: por. Mazurkiewiczem z Tarnobrzega i por. Osuchowskim ze Staszowa — systematycznie posuwa prace przysp. wojskowego naprzód. W całej pełni prace te rozwinęły się dopiero od 10 maja r. b., a to ze względu na brak podoficerów instrukcyjnych oraz odpowiedniego funduszu na ich rozjazd służbowe.

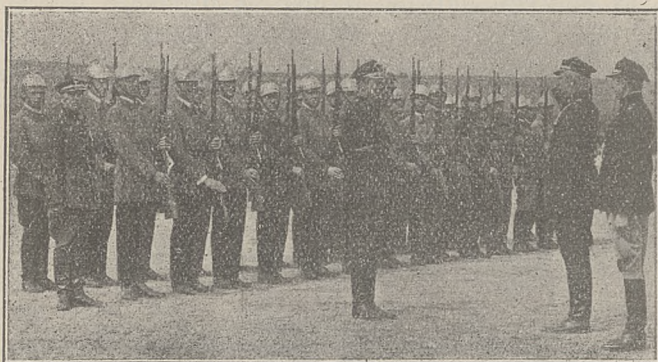
Ćwiczenia przysp. wojskowego, jako uzupełniające do ćwiczeń strażackich, odbywają się już pra-

kie dla jej istnienia i rozwoju położyli dwaj jej założyciele i niezmordowani opiekunowie, pp.: Bolesław Krauze — obecny burmistrz m. Staszowa oraz Władysław Malewski — sędzia m. Staszowa i obecny niestrudzony prezes Straży. Dzięki im głównie Straż przeżyła szczęśliwie ciężki okres wojny; obecna, trudna sytuacja finansowa powstrzymuje rozwój straży; jest atoli nadzieja, że stan ten wkrótce ulegnie radykalnej zmianie na lepsze. W roku bieżącym straż Staszowska obchodzić będzie uroczystość jubileusz 25-lecia swego istnienia. Oby ta uroczystość zapoczątkowała nowy okres jej świetnego rozwoju.

Och. Straż Pożarna w Sieradzu.

Dn. 22 maja r. b. wybuchł pożar o g. 5 m. 15 pp. w odległym o 7 klm. folwarku Podłężyce. W niespełna 6 minut wyruszyła na miejsce straż pożarna w sile 13 druhow pod komendą dowódcy II oddziału druha J. Poredy. Straż zabrała ze sobą pogotowie i beczki. Pożar powstał wskutek uderzenia piorunu i trwał 2 godziny; spłonęła stodoła, należąca do folwarku.

Dnia 24 maja r. b. o godz. 11 m. 30 w nocy drużyna Sieradzka w składzie 21 druhow wyjechała do pożaru wiatraka we wsi Wróblew, odległej o 10 klm. Pożar udało się stłumić w zarodku dzięki energicznej pracy straży. Przyczyny pożaru nie ustalono. Przy tym pożarze straż sieradzka poniosła dość znaczne straty wskutek uszkodzenia niektórych narzędzi.



Nacz. Straży druha T. Czernicki odbiera raport od swego z-pcy druha J. Jaroszyńskiego. Obok naczelnika stoi adjut. druha R. Kwaśniewski; na prawem skrzydle d-ca II oddziału druha J. Śmieszek.



Mówca.

Pan Dezydery Wiaderko poraz pierwszy przemówił publicznie w Pustakowie na jednym z wieców politycznych przed dwudziestu laty.

Rzuciła go wtedy jakaś niepojęta siła na zaimprowizowaną trybunę i skłoniła do oracji.

Jak długo trwało to przemówienie i co stanowiło jego treść, nikt nie pamięta, wszystkim jednak ówczesnym słuchaczom brzmi do tej pory lapidarne zakończenie mowy:

— Precz!!

To był ryk zbudzonego lwa, jakiś okrzyk niesamowity, którego ciche mury miasteczka Pustakowa jeszcze nigdy nie słyszały.

Odtąd dokoła pana Dezyderego utworzyła się legenda pierwszorzędnego mówcy, którą zresztą on sam starał się podtrzymywać, przemawiając wszędzie, gdzie się tylko dało.

Nie było w miasteczku pogrzebu, wesela lub chrzcina, na którychby Wiaderko nie zabierał głosu.

Chcąc rozszerzyć zakres swej krasomówczej działalności, zaciągnął się też do straży pożarnej.

Rzekł wtedy otwarcie do naczelnika:

— Ja się nie na wiele przydam, bo mając pięć krzyżyków na karku, nie będę mógł dorównać młodzikom, zwinnie skaczącym po płonących dachach. Ale za to na zebraniach potraktuję wszystkich miodem prawdziwym.

— Pan ma pasiekę?

— Co znowu? Nie samym chlebem człowiek przecież żyje! Ja mam dar słowa, które niby miód płynie z ust moich i gadać potrafię przy wszelkich okazjach: poważnie, uroczyście, żałośnie, agitacyjnie, jak tylko będzie potrzeba.

Ponieważ naczelnik osobiście wszelkich przemówień z zasady unikał, miał bowiem tremę, a prezes, człowiek znany pod każdym względem, jąkał się mocno, ta oferta Wiaderki nie była do odrzucenia.

— Pan tak pięknie mówi? — zapytał naczelnik.

— Jakto? — zapytał Wiaderko. — Czyż naczelnik nie słyszał?

— Istotnie, nie miałem okazji....

— No, no, to dziwne. Powiem tylko tyle, że na dobrego mówcę trzeba się urodzić.

— A tak — rzekł naczelnik — przedewszystkiem urodzić się. Bez tego ani rusz.

Gdy Wiaderko naciągnął się do braci strażackiej, okazji do przemawiania nigdy mu nie brakowało.

Wprawdzie złośliwi utrzymywali, że mowy jego są nudne i monotonne, że mówca wciąż się powtarza, ale — któż z nas nie ma wrogów?

Robiono mu także zarzuty, iż przemawia wogóle za długo, bo jedna z pań wskutek jego mowy przy poświęcaniu nowego sztandaru zemdląła, zaś naczelnik poczty od ciągłego ziewania zwichnął sobie szczękę i musiał zażądać doraźnej pomocy lekarza, pan Wiaderko jednak wyjaśnił, że omdlenie niewiasty nastąpiło wskutek upału, a ziewanie naczelnika poczty jest objawem czysto nerwowym.

Tak czy owak, Wiaderko wziął w monopol wszystkie przemówienia i starał się nowych mówców do głosu nie dopuszczać, zaś antagoniści jego urządzali w ten sposób, że na wszelkie zebrania uroczyste przybywali z opóźnieniem, lub wymykali się przed końcem, zależnie od tego, czy mowa miała być na początku programu, czy też pod koniec.

Przyzwyczajono się też z biegiem lat w Pustakowie do przemówień Wiaderki, on zaś rósł w dumę z każdym rokiem.

Niedawno zameldował się do naczelnika, prosząc o wyznaczenie kilku chwil na poufną rozmowę w ważnej sprawie.

— Co druh powie? — zapytał naczelnik, przyjmując u siebie gościa na prywatnej pogawędce.

— Ja, druha naczelniku, mam już siedem krzyżyków na karku... Pewno mi już niewiele pozostało...

— Co znowu? Wygląda druh doskonale!

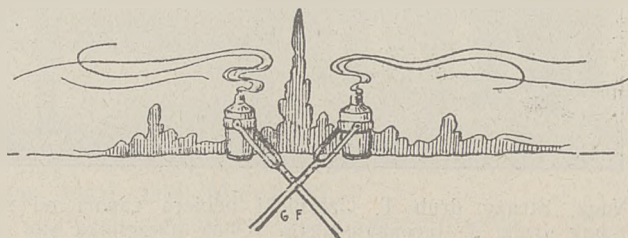
— Bóg zapłać za komplement — odparł Wiaderko. — Jednak bliżej mi, niż dalej. I właśnie chciałem druhowi naczelnikowi dać na wypadek ten arkusik papieru... Tu jest wszystko napisane dokładnie...

— Co to? Testament? — zawołał naczelnik.

— Nie, druha naczelniku. To jest przygotowana mowa na mój pogrzeb. Niech ją ktokolwiek odczyta. Byleby tylko nikt się nie rwał do samodzielnych przemówień, bo z pewnością sfuszeruje. Na dobrego mówcę trzeba się urodzić!

— Istotnie — przytakiwał naczelnik. — Przedewszystkiem trzeba się urodzić. Bez tego ani rusz....

Aramis.



PRZEGLĄD**SPRAW PAŃSTWOWYCH, GOSPODARCZYCH, SPOŁECZNYCH, SAMORZĄDOWYCH I POLITYKI ZAGRANICZNEJ.****Co p. premier Bartel powiedział o programie gospodarczym obecnego rządu.**

Najważniejszym wydarzeniem z dziedziny polityki państwowej było ostatnio przemówienie programowe, jakie wygłosił na posiedzeniu Sejmu p. premier Bartel.

Na wstępie swojego przemówienia wyjaśnił p. premier powody, dla których rząd domaga się zarówno zmiany konstytucji, jak też pełnomocnictw dla przeprowadzenia swojego planu gospodarczego. Zagadnienie wzmocnienia władzy wykonawczej nie jest czemś nowym, gdyż wyłoniło się jeszcze w pierwszym okresie niepodległości Polski i wzrastało w miarę zwiększania się wszechwładzy ówczesnego sejmu. W odrodzonej Polsce trzeba więc te sprawy uregulować w myśl potrzeb Państwa, aby uniknąć ciężkich doświadczeń z przed paruset lat. Wobec wielkiego chaosu, jaki panuje zarówno w systemie administracji, jak również w dziedzinie dotychczas stosowanego prawodawstwa — konieczne jest udzielenie rządowi pełnomocnictw, na podstawie których mógłby on szybko i skutecznie usuwać istniejące obecnie niedomagania. Przeświadczenie o konieczności wprowadzenia pewnych reform jest w sferach sejmowych tak silne, iż rząd nie wątpi, że Sejm postawione przez rząd wnioski uchwali.

Jeśli chodzi o stan obecny, to p. premier podkreślił, że stan finansowy państwa mimo okresu letniego, jest bardzo dobry, a wpływy podatkowe mimo zmniejszenia przymusu i cofnięcia szeregu nałożonych kar za zwłokę — znacznie się zwiększyły. Znaczne wzmożenie się eksportu utrwalilo czynny bilans handlowy, co z drugiej strony spowodowało napływ walut obcych i pozwoliło na odnowienie zapasu walut w Banku Polskim. Budżet został w zakresie miesięcznym (czerwiec) zrównoważony, co obok dobrego stanu pokrycia w Banku Polskim przyczyniło się do ustabilizowania złotego.

To unormowanie stosunków gospodarczo-finansowych pozwoliło rządowi zająć się nakreśleniem programu gospodarczego na najbliższy okres czasu. Można powiedzieć, że osią tego programu jest pomoc dla rolnictwa.

O roli, jaką w naszej gospodarce państwowej odgrywa rolnictwo pisaliśmy już w „Przeглядzie“ i miło jest nam stwierdzić, że przewidywania nasze co do linii przyszłej polityki gospodarczej Polski tak prędko znalazły odzwierciedlenie w programie rządowym. Pan premier dobitnie zaznaczył, że bez największego poparcia rolnictwa nie osiągniemy ani zmniejszenia cen produktów żywnościowych, ani nie odrodzimy przemysłu, który wszak w krajowych rynkach zbytu w pierwszym rzędzie musi szukać oparcia. W tym kierunku rząd zrobił bardzo poważny krok — naprzód udzielając kilkunastomilionowego kredytu na kupno nawozów sztucznych oraz wyznaczając odpowiednie fundusze na zorganizowanie zbytu produktów rolnych.

Wywóz zboża obok wywozu drzewa, węgla i surowców zapewni Polsce przy

jednoczesnym ograniczeniu dowozu przedmiotów zbytku — utrzymanie nadwyżki wartości wywozu nad przywozem, a więc zapewni stały dopływ walut obcych, o które w formie pożyczki napróchnośmy się dotychczas starali. W ścisłym związku z zagadnieniem poparcia rolnictwa stoi sprawa reformy rolnej, co do której rząd obecny zajął stanowisko rzeczowe. Trzeba robić to wszystko, co może przyczynić się do usprawnienia gospodarki rolnej, a więc rząd będzie dążył do przeprowadzenia komasacji (scalanie) gruntów rozrzuconych, zniesienia serwitutów, parcelacji majątków zaniedbanych i rządowych; poparcie uzyska również prawidłowo prowadzona parcelacja prywatna. W miarę uzyskiwania odpowiednich środków zakres prac związanych z reformą, rolą ulegnie zwiększeniu. Baczna uwaga wróci rząd na kredyty budowlane dla osad powstających z parcelacji zarówno rządowej, jak i prywatnej, aby w ten sposób umożliwić powstawanie wzorowych, dobrze zagospodarowanych osad rolnych.

Dalszą troską rządu będzie zlikwidowanie bezrobocia, co do czego rząd posiada odpowiedni projekt polegający na wykonaniu jeszcze w roku bieżącym szeregu wielkich prac inwestycyjnych. Jak budowa domów rządowych, linii kolejowych, dróg bitych, regulacja i rozbudowa miast i t. p. Na powyższe cele rząd przeznaczą do końca roku bież. sumę 100 milj. złotych. Odpowiednie zarządzenia zostaną wydane na podstawie pełnomocnictw, jakie rząd spodziewa się uzyskać od Sejmu. Jest objawem niezmiernie pocieszającym fakt znacznego ożywienia się stosunków w prze-

myśle, co wpływa na stałe zmniejszanie się ilości bezrobotnych. W ostatnich czasach fabryki nasze otrzymały znaczną ilość zamówień z zagranicy, co znacznie ożywiło stosunki przemysłowo-handlowe i wpłynęło na zwiększenie się energii i przedsiębiorczości wśród sfer przemysłowych; dają się zauważyć niezmiernie dodatnie i tak pożądane objawy twórczej inicjatywy oraz dążenie do wywalczania sobie coraz to lepszych i nowych rynków zbytu.

Tak więc: równowaga budżetowa, popieranie rolnictwa, utrzymanie jednolitego poziomu złotego, likwidacja bezrobocia i pozyskanie nowych rynków zbytu dla przemysłu — to filary, na których opiera się program gospodarczy obecnego rządu.

Należy stwierdzić, że plan ten jest dobrze nakreślony i jeżeli rząd będzie w stanie go przeprowadzić, to niewątpliwie nastąpi w Polsce trwały stan wzmocnienia gospodarczego. Jednego tylko należałoby się obawiać, to jest wpływu polityki partyjnej na bieg gospodarczego życia kraju. Trzeba raz narzeczcie uświadomić sobie to, że rozwój gospodarczy społeczeństwa, a wraz z nim pomyślny stan finansowo-gospodarczy Państwa musi być postawiony poza wszelką dyskusję partyjną. Pomyślny rozwój gospodarstwa narodowego jest podstawą, po utrwaleniu której można dopiero mówić o nadbudówkach i planach politycznych. Dlatego też bez względu na to, czy ktokolwiek ustosunkuje się ze względów politycznych do obecnego rządu wrogo, czy przyjaźnie, należałoby życzyć, aby plan gospodarczej naprawy Polski udał mu się w jak najszerszym zakresie.

H. P.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Uwagę Europy podobnie zresztą, jak i całego świata zwraca na siebie Francja, której kryzys gospodarczy, a właściwie finansowy zaczyna być groźny dla stosunków już nie tylko finansowych, ale i politycznych Europy. Przyczyniają się również do tego ciągle zmiany rządów i panujący wskutek tego chaos wśród społeczeństwa, które nie orientując się dostatecznie w przyczynach katastrofalnego spadku franka zaczyna szukać sprawców w łonie parlamentu. Ten nastrój mas wykorzystują komuniści francuscy, wskutek czego doszło nawet do burzliwych zajęć przed gmachem parlamentu.

Jest doprawdy krwawa ironia, że wówczas, gdy pokonane Niemcy opływają w dobrobycie i mają dostateczną ilość gotówki na udzielanie pożyczek innym państwom — zwycięska Francja, która poniosła największe ofiary z pośród wszystkich państw sojusznicznych — dziś pogrążona jest w takich trudnościach finansowych. Zniszczenie gospodarce tego państwa, lub chociażby przejściowe jej osłabienie odbiłoby się fatalnie na polityce europejskiej, a nie pozostałoby również bez wpływu na posunięcia polityczne Polski. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nasze sto-

sunki gospodarcze z Niemcami, a również i sprawa zawarcia z nimi traktatu handlowego zostałyby znacznie utrudniona z chwilą, gdyby Niemcy ujrzały nas w Europie odosobnionych. Stąd też społeczeństwo nasze bacznie winno śledzić bieg wypadków rozgrywających się nad Sekwaną. Ostatnie posunięcia naszego rządu mające na celu zbliżenie Polski do sfer gospodarczych anglosaskich dały powód do twierdzenia, jakoby polityka Polski zmieniła swą dotychczasową, opartą na sojuszu polsko-francuskim orientację. Politycy mniej lub więcej powołani w przypuszczeniach swych idą jeszcze dalej i twierdzą, że Polska dała wciągnąć się w zakres wpływów angielskich, za cenę czego kapitał angielski ma być ulokowany w polskim przemysle.

Aczkolwiek nie ulega najmniejszej wątpliwości, że polityka nasza obecnie idzie po linii zbliżenia w pierwszym rzędzie z Ameryką, to objaw ten jest zupełnie zrozumiały choćby z tego względu, że ta właśnie Ameryka jest obecnie bankierem świata i od niej zależy uzyskanie tak niezbędnych dla nas kredytów. Zbliżenie gospodarce polsko-amerykańskie nastąpić musiało wcześniej czy później, a że wpływ fi-

nanowoy Stan. Zjedn. Am. Półn. idzie do Europy przez Anglię, więc też musiało nastąpić ściślejsze porozumienie gospodarcze i z Anglią.

Nie można więc mówić o jakimś zerwaniu zażyłych stosunków z Francją na rzecz Anglii, ale poprostu o rozwinęciu zakresu polityki zagranicznej Polski. Ta polityka, oparta dotychczas tylko na sojuszach polityczno-wojskowych szuka obecnie nowych podstaw gospodarczych; zapoczątkowały je umowy z Rumunją i Czecho-Słowacją, w toku są rokowania z Niemcami — jednym słowem nasz systemat gospodarczy rozszerza się i na drodze swej musiał napotkać świat gospodarczy anglo-saski. Byłoby więc naiwnością sądzić, że sojusz polsko-francuski uległ rozluźnieniu, raczej odwrotnie: umocnienie gospodarczego rozwoju Polski może spowodować jedynie jego umocnienie i ożywienie.

Jeśli mówimy o rozszerzaniu się zakresu naszych stosunków międzynarodowych, to nie można pominąć milczeniem faktu nawiązania bezpośrednich

stosunków z Egiptem, którego poseł Mahmoud-Gabit-Bej przybywa w tych dniach do Warszawy celem przedstawienia się rządowi polskiemu. Fakt ten ma bardzo doniosłe znaczenie ze względu na możliwość nawiązania stosunków handlowych z tak bogatym krajem rolniczym, jak Egipt; daje się tam dostrzec zupełnie brak wyrobów żelaznych, drzewnych i tkanin, które to towary z powodzeniem moglibyśmy wywozić nad Nil. Możemy również zauważyć znaczne ożywienie się stosunków z Azją, a mianowicie: Turcją, Persją i Chinami, skąd ostatnio przysły znaczne zamówienia dla naszego przemysłu tkackiego. Stosunki te mają podkład oczywiście handlowy. Powoli więc nasza pozycja międzynarodowa umacnia się na swoich, młodych jeszcze, podstawach. Jasno wytknięta i od paru lat konsekwentnie rozwijana zasada pokojowego współżycia z sąsiadami, cierpliwość, spokój i stanowczość, z jaką znośliśmy i odpierali zaczepki sąsiadów — nauczyła świat szanować w nas kontrahenta pewnego i świadomego swych celów.

SPRAWY GOSPODARCZE.

W ciągu ostatnich tygodni w naszym położeniu finansowo-gospodarczym nastąpiła znaczna poprawa stosunków. Trwający od dłuższego czasu czynny bilans handlowy, znaczny napływ walut obcych, liczne zamówienia, jakie przemysł nasz otrzymał z zagranicy, zapowiedź zupełnie dobrych zbiorów, wszystko to przyczyniło się do ożywienia naszego przemysłu. Obserwujemy również dużą inicjatywę ze strony sfer kupieckich. To znaczne ożywienie się ruchu handlowego zmusiło rząd do zajęcia się rozszerzeniem linii komunikacyjnych oraz powiększeniem taboru kolejowego. W związku z powyższymi rząd zapowiedział udzielenie znacznych zamówień na wagony i parowozy; przyczyni to się ogromnie do ożywienia tej gałęzi przemysłu, gdyż zamówienia otrzymają tylko fabryki krajowe.

Wobec niezwykłego wzrostu wywozu węgla wyłoniła się konieczność szybkiego wykończenia linii kolejowej Kalety — Herby — Podzamcze — Bydgoszcz — Gdynia. Linja ta, która ominie węzeł Kluczborski i Gdański skróci znacznie drogę, którą przewozi się węgiel obecnie, a tem samem obniży jego cenę. Ma ona być gotowa już w październiku r. bież. Jak szybko wzrasta wywóz naszego węgla świadczyć mogą cyfry następujące: w maju wywieziono 700 tys. tonn, w czerwcu — 1.400 tys. tonn, zaś w ciągu połowy bieżącego miesiąca blisko 900 tys. tonn, przyczem ilość wywożonego dziennie węgla stale wzrasta. Jest więc nadzieja, że z chwilą, gdy budowa portu w Gdyni zostanie przyspieszona, a tem samem wzrośnie zdolność przeładunkowa portu — wywóz węgla znacznie się jeszcze zwiększy. Nadzieja ta jest tem pewniejsza, iż rząd obecny wznowił umowę z konsorcjum, budującym port w Gdyni i prace idą obecnie w przyspieszonym tempie.

Rozwój komunikacji i zwiększenie się przewożonych transportów podniosło ogromnie dochodowość kolei, dzięki czemu wpływ z kolei nie tylko pokrywają

obecnie wydatki eksploatacyjne, ale dają również fundusze na przeprowadzanie ulepszeń, budowę nowych linii, oraz oprowadzanie i spłatę zaciągniętych pożyczek kolejowych. W stanie takiego rozwoju kolejnictwo nasze nigdy jeszcze nie było. — Dzięki wpływom, jakie rząd czerpie z kolei, możliwe będzie podjęcie prac związanych z przebudową warszawskiego węzła kolejowego, co da również zatrudnienie znacznej ilości bezrobotnych.

Duże szanse pomyślnego zrealizowania ma podjęta przez rząd inicjatywa uporządkowania i rozbudowy sieci dróg wodnych w Polsce. Według obliczeń komisji, która z ramienia Ligi Narodów badała nasze kanały wodne, rozbudowa tych kanałów kosztowałaby około 500 milionów złotych. Korzyści z tego byłyby olbrzymie; nie licząc już bowiem zysków, jakie możnaby ciągnąć z przewozu surowców — Polska otrzymałaby olbrzymie przestrzenie ziemi zdatnej do uprawy, a powstałej z osuszonych bagien i trzęsawisk, z których wodę sprowadzono do kanałów. Sprawą dróg wodnych w Polsce zainteresowała się zagranica, gdzie powstał projekt utworzenia wielkiej spółki międzynarodowej, do której Polska przystąpiłaby jako uprzywilejowany akcjonariusz.

Nie mniej ciekawym, a w skutkach bardzo doniosłym i znacznie bliższym realizacji jest projekt rządu wzniesienia w kilkudziesięciu punktach kraju wielkich elewatorów (składow) zboża. Plan ten stoi w ścisłym związku z podjętą przez rząd inicjatywą zorganizowania zbytu produktów rolnych w Polsce.

W myśl projektu elewatory te służyłyby za składy, dokąd możnaby odsyłać wymłócone i oczyszczone zboże celem suszenia, a następnie hurtowej sprzedaży na rynki zagraniczne. Pod zastaw złożonego zboża możnaby uzyskiwać krótkoterminowe pożyczki. Takie magazynowanie zboża pozwoliłoby stosować znacznie dogodniejszą dla sprzedawców kalkulację cen, zapobiegłoby psuciu się ziarna, przechowywanego w

nieodpowiednich, wilgotnych śpichrzach. Celem zrealizowania tego projektu rząd powołuje przy współudziale Banku Gospod. Krajowego spółkę, do której wejdzie też kapitał duński. Specjalni rzeczoznawcy duńscy, których rząd zaprosił już do Warszawy, wybiorą odpowiednie miejsca; pod ich też kierunkiem wznoszone będą same budowle.

Pragnąc pozyskać odpowiednie fundusze na przeprowadzenie zamierzonych reform rząd zamierza wydobyć od społeczeństwa zapasy spoczywających beużytecznie walut obcych, zwłaszcza zaś dolarów. W tym celu przy Banku Polskim utworzony będzie specjalny bank dolarowy, który będzie przyjmował wkłady w dolarach, udzielając jednocześnie gwarancji zwrotu wniesionych sum w takichże dolarach. W ten sposób zabezpieczone przed spadkiem waluty wkłady dadzą rządowi poważny kapitał obrotowy, którym będzie on mógł użytkować na wykonanie swoich planów gospodarczych.

Podstawą do ufności w te poczynania, powstające pod wpływem Banku Polskiego stanowi dobry stan rezerw Banku Polskiego, którego zapas złota łącznie z tą częścią, którą wywieziono w swoim czasie do Anglii jako zastaw dla zaciągniętej pożyczki — wynosi obecnie 144 miliony złotych w złocie.

Ogólne więc widoki gospodarcze przedstawiają się dobrze; dowodem tego może posłużyć również fakt zwiększenia się wpływów podatkowych, które w obecnym miesiącu (zazwyczaj najgorszym w ciągu roku) wzrosły w porównaniu do innych miesięcy bardzo znacznie. Specjalnie dużą nadwyżkę dają dochody z monopolii, a częściowo również z przedsiębiorstw państwowych. Dobrze się więc stało, że rządy poprzednie nie wypuściły monopolii w dzierżawę; rozwój ich da skarbowi stałą i trwałą podstawę finansową.

Powoli więc ale wytrwale posuwamy się w rozwoju naszej gospodarki państwowej naprzód. Oby tylko całe społeczeństwo wytrzymało w przeprowadzeniu podjętego dzieła jej rozbudowy.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA TYGODNIA.

Utworzony z wielkim trudem gabinet Herriota we Francji upadł natychmiast po ogłoszeniu przez premiera exposé programowego w parlamencie. Nowy rząd ma utworzyć b. prezydent republiki R. Poincaré.

*

Rocznicę zdobycia Bastylji obchodzila Francja uroczystie, jako święto narodowe w dniu 14 lipca. Na uroczystości te zjechał sultan marokański, któremu ludność Paryża zgotowała żywą manifestację.

*

Zmarł szef czerezwyczajki sowieckiej, jeden z filarów polityki komunistycznej w Rosji Dzierżyński. Według krążących wersji został on otruty przez swoich przeciwników politycznych. Pogrzeb krwawego szefa odbył się w Moskwie niezwykle uroczystie.

*